

ECHO OBCOJEZYCZNE

(NP) NIEMIECKO-POLSKIE (NP)

DEUTSCH-POLNISCHES ECHO

SPRACHENZEITSCHRIFT FÜR ALLE

CZASOPISMO JĘZYKOWE DLA WSZYSTKICH

Nr. 11 — NP ■ ROK I ■ LISTOPAD — 1935 — NOVEMBER ■ CENA N-RU 70 GR.

„ECHO OBCOJEZYCZNE“ WYCHODZI CO MIESIĄC W 2-CH WYDANIACH JĘZYKOWYCH:

NIEMIECKO - POLSKIM (NP) — „DEUTSCH - POLNISCHES ECHO“
i FRANCUSKO - POLSKIM (FP) — „L'ÉCHO FRANCO - POLONAIIS“.

PRENUMERATA KAŻDEGO WYDANIA JĘZYKOWEGO WYNOŚI:

ROCZNIE 8 ZŁ., PÓLROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ.
(PRENUM. CAŁOROCZNA OBU WYDAŃ ŁĄCZNIE: 15 ZŁ.)

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO: 70 GROSZY.

PRENUMERATY PŁATNE SĄ ZGÓRY I PRZYJMOWANE SĄ NA ODPOWIEDNIE PEŁNE OKRESY
KALENDARZOWE. — ZA POBRANIEM POCZTOWEM NIE WYSYŁA SIĘ.

CENY OGŁOSZEŃ (DO OBU WYDAŃ JĘZYKOWYCH, ZA TEKSTEM):

CAŁA STRONA 400 ZŁ., 1/2 STR. 200 ZŁ., 1/4 STR. 100 ZŁ.,
1/8 STR. 50 ZŁ., 1/16 STR. 25 ZŁ., 1/32 STR. ZŁ. 12.50.

DROBNE OGŁOSZENIA: 30 GROSZY ZA WYRAZ (TŁUSTYM DRUKIEM — PODWÓJNIE).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

„ECHO OBCOJEZYCZNE“, WARSZAWA, UL. WALICÓW NR. 3. — TELEFON 613-40.

KONTO CZEKOWE W P.K.O. NR. 25.635. — POCZTOWA KARTOTEKA ROZRACHUNKOWA NR. 501.

DIE ZEITSCHRIFT „ECHO OBCOJEZYCZNE“ ERSCHEINT MONATLICH IN ZWEI AUSGABEN:

„DEUTSCH - POLNISCHES ECHO“ u. „L'ÉCHO FRANCO - POLONAIIS“.

BEZUGSPREIS JEDER AUSGABE:

GANZJÄHRLICH 8 ZL. (AUSLAND: 5 RM., 9 SCHILL., 40 Kc., 6 SFRS., 2 AM. DOL.)

HALBJÄHRLICH 4 ZL. (AUSLAND: 2 1/2 RM., 4 1/2 SCHILL., 20 Kc., 3 SFRS., 1 AM. DOL.).

DIE BEZUGSGEBÜHREN SIND IM VORAUS ZAHLBAR.

PREIS DER EINZELNUMMER: ZL. 0.70 (RM. 0.45, SCHILL. 0.75, Kc. 3.50, SFRS. 0.50).

PREIS DER ANZEIGEN (IN BEIDEN AUSGABEN): 1 SEITE 400 ZŁ., 1/2 SEITE 200 ZŁ.,

1/4 SEITE 100 ZŁ., 1/8 SEITE 50 ZŁ., 1/16 SEITE 25 ZŁ., 1/32 SEITE ZL. 12.50.

SCHRIFTFLEITUNG UND VERWALTUNG: WARSCHAU — POLEN, WALICÓW - STRASSE 3.

Alleinvertrieb für Deutschland: A. Collignon, Berlin NW7, Prinz Louis Ferdinand - Str. 2.

DER FÄHNRIICH, DER HERRSCHER IM SOMALILAND WERDEN SOLLTE.

*Wie ein abenteuerlustiger Oesterreicher
zum arabischen Fürsten avancierte.*

Auf seinem mit orientalischem Luxus eingerichteten Schloss in Oradea-Mare, dem ehemaligen Grosswardein, starb jüngst im Alter von siebzig Jahren der Emir Inger Soliman, eine der abenteuerlichsten Gestalten der Vorkriegszeit. Der Emir war kein Orientale, sondern ein Oesterreicher namens Singer, der sich im schwarzen Erdteil nach heissen Kämpfen seinen hohen Titel errang und einmal sogar die Herrscherwürde über eine Provinz des nun so häufig genannten Somalilandes erhalten sollte.

Inger Soliman entstammte einer angesehenen bürgerlichen Familie und besuchte in Klausenburg die militärische Schule. Er kam als Fähnrich nach Bosnien, quittierte jedoch bald seinen Dienst und verschwand aus dem Gebiet der alten Monarchie, um erst viele Jahre später wieder in Budapest aufzutauchen. Er hatte sich nach Konstantinopel gewandt. Dort lebte nämlich ein mächtiger Protektor seines Vaters, Osman Pascha, der den jungen Mann freundlichst empfing und ihm weitgehende Unterstützung angedeihen liess. Der Pascha sandte ihn mit einem Empfehlungsbrief an einen ihm befreundeten arabischen Scheich nach Sudan. Noch bevor er seine Reise antrat, ist Singer Mohammedaner geworden, legte seinen Namen ab und nannte sich Inger Soliman.

Der abenteuerlustige Fähnrich, der eine gediegene militärische Ausbildung genossen hatte, gewann bald dermassen die Freundschaft des Scheichs, dass dieser ihm vertrauensvoll den Oberbefehl über einen ganzen Stamm übergab. Zwischen den arabischen Stämmen tobten damals erbitterte Kämpfe, an denen Inger Soliman regen Anteil nahm. In einer Schlacht trug er einmal eine schwere Verletzung davon. Zwei arabische Zauberdoktoren behandelten ihn mit allerlei Kräutern und zehn Tage später war er bereits so vollständig hergestellt, dass er sich wieder aufs Pferd setzen und an den Kämpfen teilnehmen durfte.

In der Mahdi-Bewegung kämpfte Inger Soliman gegen die Engländer und die englandfreundlichen Araber. Der Feldherr in diesem blutigen Guerillakrieg, Abdullah, verlieh ihm, der sich sowohl durch besonderen Glaubenseifer, aber auch durch Waffentaten ausgezeichnet hatte, den Rang eines Emirs. Zugleich erhielt er von Abdullah das Versprechen, dass ihm nach glücklichem Abschluss des Krieges die Herrscherwürde über eine Provinz des Somalilandes übertragen werde. Zur

PODCHORAŻY, KTÓRY MIAŁ ZOSTAĆ WŁADCĄ W KRAJU SOMALI.

*Jak żądny przygód Austrjak awansował
na księcia arabskiego.*

Na swoim zamku, urządzonym ze wschodnim przepychem, w Oradea - Mare, dawnym Wielkim Warażdynie, zmarł niedawno w wieku siedemdziesięciu lat emir Inger Soliman, jedna z najbarziej awanturnicznych postaci czasów przedwojennych. Emir ten nie był mieszkańcem Wschodu, lecz Austrjakiem nazwiskiem Singer, który w czarnej części świata po gorących walkach zdobył (Inf. erringen) swój wysoki tytuł, a raz miał nawet otrzymać godność panującego nad prowincją wymienianą obecnie tak często krainy Somalji.

Inger Soliman pochodził z poważanej rodziny mieszczańskiej i uczęszczał w Klausenburgu do szkoły wojskowej. Jako podchorąży przybył do Bośni, porzucił jednak służbę i zniknął (Inf. verschwinden) z obszaru dawnej monarchji (austro-węgierskiej), aby dopiero o wiele lat później znowu wypłynąć w Budapeszcie. Skierował się był do Konstantynopola. Tam bowiem żył potężny protektor jego ojca, Osman - Pasza, który nader życzliwie (jaknajprzyjaźniej) przyjął młodego człowieka i okazał mu daleko idące poparcie. Basza posłał (Inf. senden) go z listem polecającym do pewnego zaprzyjaźnionego z nim szejka arabskiego w Sudanie. Jeszcze zanim wyruszył w swoją podróż, Singer został mahometaninem, zmienił (złożył) swoje nazwisko i nazwał się Inger Soliman.

Żądny przygód podchorąży, który odebrał (geniessen, doznawać) gruntowne wyszkolenie wojskowe, pozyskał wkrótce do tego stopnia przyjaźń szejka, że ten, pełen zaufania, powierzył mu naczelne dowództwo nad całym szczepem. Między plemionami arabskimi toczyły się (wrzały) wówczas zawzięte walki, w których Inger Soliman brał żywy udział. W jednej bitwie odniósł on raz ciężką ranę. Dwóch znachorów (czarodziejskich doktorów) arabskich leczyło go wszeziakimi ziołami i po dziesięciu dniach był on już tak zupełnie wyleczony, że mógł znowu wsiąść na konia i brać udział w walkach.

W ruchu Mahdi'ego Inger Soliman walczył przeciwko Anglikom i filoangielskim Arabom. Wódz w tej krwawej wojnie podjazdowej, Abdullah, nadał (Inf. verleihen) mu rangę emira za to, że odznaczył się zarówno szczególną żarliwością religijną jak i czynami wojennymi (orzężnemi). Równocześnie otrzymał on od Abdullah'a przyrzeczenie, że po szczęśliwym zakończeniu wojny będzie mu powierzona godność panującego nad prowincją

Einlösung dieses Versprechens war es allerdings nicht mehr gekommen, denn die Engländer haben nach der Schlacht von Khartum den Kalifen Abdullah besiegt. Abdullah wurde erschossen und seine Armee zerstreute sich nach allen Richtungen der Windrose.

In der Folgezeit verblieb Inger Soliman noch lange Jahre in Afrika. Er kam als reicher Mann in seine Heimat zurück, kaufte sich ein Schloss in der Nähe von Oradea-Mare und richtete dessen Räumlichkeiten mit orientalischem Luxus ein. Nun ist Inger Soliman als Siebzigjähriger einem Gehirnschlag erlegen.

EIN TEURES HÜHNERAUGE.

Der bekannte französische Chirurg Nélaton wurde einst zu einem reichen Finanzmann gerufen. Der Chirurg fand sich ein und traf einen Klienten an, der den Eindruck eines kerngesunden Menschen machte. Erstaunt fragte er, um welche Operation es sich handle.

Der Patient zog ganz ruhig seine Stiefel aus, streckte den Fuss vor und sagte: „Ich habe ein Hühnerauge, das mich peinigt. Aber da ich zu keinem anderen Arzt als zu Ihnen Vertrauen habe, möchte ich, dass Sie mich davon befreien.“

Nélaton erklärte unwillig, dass er nicht dazu da sei, das Amt eines Hühneraugenschneiders zu versehen, doch der Patient erklärte, er sei als Arzt verpflichtet, seine Hilfe nicht zu verweigern. Es handle sich ja auch um eine chirurgische Operation, die durchaus in sein Fach schlage.

Ohne ein weiteres Wort zu sagen, breitete Nélaton eine Serviette über seine Knie und entfernte das Hühnerauge. Dann verabschiedete er sich, und als er zu Hause anlangte, sandte er dem Finanzmann eine Rechnung im Betrage von sechstausend Franken für eine chirurgische Operation.

Jetzt war die Reihe an den Krösus ein saures Gesicht aufzusetzen. Er kam mit einer Reihe Einwendungen, aber Nélaton machte ihm durch seinen Rechtsanwalt begreiflich, dass ein Chirurg nicht dasselbe wie ein Hühneraugenoperator sei, und dass ein reicher Mann, der sich den Luxus erlaubte, seine Hühneraugen von einem Chirurgen seines Ranges behandeln zu lassen, auch besonders tief in den Geldbeutel greifen müsse.

So blieb denn dem Börsenmann nichts übrig, als die teure Rechnung zu bezahlen.

RADIO UND GEOGRAPHIE.

Der Professor fragt: „Wo liegt Paris?“

Ein Schüler antwortet: „Ja, wir suchen es täglich im Radio und können es nie fangen.“

kraju Somali. Do spełnienia tej obietnicy wprawdzie już nie doszło, gdyż Anglicy po bitwie pod Chartum zwyciężyli kalifa Abdullah'a. Abdullah został zastrzelony, a jego armja rozpiezchła się na wszystkie cztery wiatry (die Windrose — gwiazda wiatrów, obraz kierunków wiatrów).

W późniejszym czasie Inger Soliman pozostał jeszcze przez długie lata w Afryce. Powrócił do swojej ojczyzny jako bogaty człowiek, zakupił sobie zamek w pobliżu Oradea - Mare i urządził jego pokoje ze wschodnim przepychem. Teraz Inger Soliman zmarł jako siedemdziesięcioletni (starzec) na udar mózgu.

DROGI ODCISK.

Znany chirurg francuski Nélaton został raz wezwany do jednego bogatego finansisty. Chirurg stawił się [Inf. sich einfinden] i zastał klienta, który robił wrażenie najzupełniej zdrowego człowieka. Zdumiony, zapytał, o jaką operację chodzi.

Pacjent najspokojniej zdjął swoje buty, wyciągnął nogę i powiedział: „Mam odcisk, który mię dręczy. Ale ponieważ nie mam zaufania do żadnego innego lekarza prócz pana, więc chciałbym, aby pan mnie od tego uwolnił“.

Nélaton oświadczył z oburzeniem (niechęcią), że nie jest od tego, żeby sprawować urząd operatora odcisków, lecz pacjent oświadczył, że jako lekarz jest on obowiązany nie odmawiać swej pomocy; wszak chodzi tu też o operację chirurgiczną, która najzupełniej wchodzi w zakres jego zawodu.

Nie mówiąc więcej ani słowa, Nélaton rozłożył (rozpostarł) na swoich kolanach serwetę i usunął odcisk. Potem pożegnał się, a gdy przybył do domu, posłał finansistcie rachunek na kwotę sześciu tysięcy franków za operację chirurgiczną.

Teraz przyszła kolej na Krezusa, by zrobić kwaśną minę. Wystąpił on z szeregiem zarzutów, ale Nélaton wytłumaczył mu przez swego adwokata, że chirurg nie jest to samo, co operator odcisków, i że bogacz, który pozwolił sobie na zbytek leczenia swoich odcisków przez chirurga tej miary (rangi), co on, musi też szczególnie głęboko sięgnąć do sakiewki.

Tak więc giełdziarzowi nie pozostało nic innego, jak zapłacić ten drogi rachunek.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH UŁATWIA WALKĘ O BYT!

RADJO I GEOGRAFJA.

Profesor pyta: „Gdzie leży Paryż?“

Uczeń odpowiada: „Tak, szukamy go codziennie w radjo i nigdy nie możemy go złapać.“

DER DICKSTE MANN DER WELT IN PARIS GESTORBEN.

In Paris ist dieser Tage im Alter von 53 Jahren Friedrich Reymond gestorben, eine in Frankreich sehr bekannte Erscheinung, da er für sich den Ruhm in Anspruch nahm, der schwerste Mann der Welt zu sein. In vielen Theatern und Variétés ist er in seinem Leben aufgetreten, und Tausende von Zuschauern haben ihn ob seiner Gewichtigkeit bewundert. Der Koloss hatte einen Brustumfang von 2 Metern 15 Zentimetern und einen Hüftenumfang von nicht weniger als 2 Metern 88 Zentimetern.

Ein sehr beträchtliches Mass wiesen auch seine Schenkel auf. Der Oberschenkel dieses behäbigen Mannes mass 89 Zentimeter, während sein Unterschenkel nur um fünf Zentimeter dahinter zurückblieb. Es wird gesagt, dass Reymond sich stets bester Gesundheit erfreute und immer lebenslustig und von Unternehmungsgeist erfüllt gewesen ist. Nur eines bereitete ihm Kummer, seine Dickleibigkeit.

Überall hatte er Schwierigkeiten, in der Strassenbahn, im Autobus, in den Lokalen, immer mangelte es an Platz, und selbst die schönsten Autopartien musste er aus diesem Grunde ausschlagen. Auch seine Kleidungsstücke kosteten viel Geld, da Hosen, Schuhe und Hüte besonders angefertigt werden mussten.

Wie schwer er war, kann nicht ganz genau angegeben werden, denn er behauptete, dass er sich auf keine Wage stellen wolle, weil er befürchte, sie müsse unter seiner Last zusammenbrechen.

EINE PANASIATISCHE UNIVERSITÄT IN TOKIO.

In Tokio bestehen Pläne zur Gründung einer internationalen Universität, die ein Zentrum panasiatischer Kultur werden soll. In letzter Zeit hat die Zahl der asiatischen Studenten, die die Hochschule in Tokio besuchen, eine starke Steigerung erfahren. Im Herbst wird in Tokio ein grosses Studentenhotel eröffnet werden, in dem vor allem Studenten aus Siam, Britisch-Indien, den Philippinen und Niederländisch-Indien wohnen werden.

ORDNUNGSSINN.

Vater: „Warum hast du in Geographie ein Nichtgenügend bekommen?“

Sohn: „Ich wusste nicht, wo die Anden liegen...“

Vater: „Nächstes Mal pass halt besser auf deine Sachen auf und sei nicht so schlampig!“

NAJTEŻSZY CZŁOWIEK ŚWIATA ZMARŁ W PARYŻU.

W Paryżu zmarł w tych dniach w wieku 53 lat Fryderyk Reymond, bardzo znana we Francji postać (zjawisko), gdyż rościł sobie pretensje do sławy najcięższego człowieka świata. W wielu teatrach i kabaretach występował on w swoim życiu i tysiące widzów podziwiała go spowodu jego ciężkiej wagi. Kolos ten miał objętość piersi 2 metry 15 centymetrów, a objętość bioder — nie mniej niż 2 metry 88 centymetrów.

Bardzo znaczne rozmiary wykazywały (Inf. aufweisen) również jego uda. Udziec tego otyłego człowieka mierzył (Inf. messen) 89 centymetrów, podczas gdy jego podudzie pozostawało w tyle tylko o pięć centymetrów. Powiadają, że Reymond zawsze cieszył się najlepszym zdrowiem i zawsze był wesoły (ochoczy) i pełny ducha przedsiębiorczości. Jedno tylko sprawiło mu troskę — jego otyłość.

Wszędzie miał trudności, w tramwaju, w autobusie, w lokalach, zawsze brakowało miejsca i nawet najpiękniejsze wycieczki samochodowe musiał on z tego powodu odrzucać. Również jego odzież kosztowała dużo pieniędzy, gdyż spodnie, obuwie i kapelusze musiały być specjalnie sporządzane.

Ile on ważył, nie może być zupełnie dokładnie podane, gdyż twierdził, że nie chce stanąć na żadnej wadze, ponieważ obawia się, że musiałaby się załamać pod jego ciężarem.

JEDYNIIE STAŁA, REGULARNA LEKTURA „ECHA OBCOJĘZYCZNEGO“ PROWADZI DO CELU — OPANOWANIA OBCEGO JĘZYKA!

UNIWERSYTET PANAZJATYCKI W TOKIO.

W Tokio istnieją plany założenia uniwersytetu międzynarodowego, który ma zostać ośrodkiem kultury panazjatyckiej. W ostatnich czasach liczba studentów azjatyckich, którzy uczęszczają na wyższą uczelnię w Tokio, doznała znacznego wzrostu. Jesienią zostanie otwarty w Tokio wielki hotel studencki, w którym zamieszkają przedewszystkiem studenci z Sjamu, Indyj Brytyjskich, Filipinów i Indyj Holenderskich.

ZMYŚŁ PORZĄDKU.

Ojciec: „Dlaczego dostałeś z geografii niedostatecznie?“

Syn: „Nie wiedziałem, gdzie leżą Andy...“

Ojciec: „Następnym razem uważaj-no lepiej na swoje rzeczy i nie bądź taki niechlujny!“

Paderewski in Amerika

Als William Steinway, der New-Yorker Klavierfabrikant und Kunstförderer, zu Beginn der Saison 1891/92 in den Blättern eine amerikanische Tournee des in Europa bereits rühmlich bekannten polnischen Klaviervirtuosen J. I. Paderewski ankündigen liess, war dieser in Amerika nichts weniger als berühmt. Weiteren Kreisen der amerikanischen Metropole war der Name überhaupt unbekannt, und auch unter den Musikern gab es nur verhältnismässig wenige, die von ihm gehört hatten. Der eine oder der andere entsann sich, in Berliner Blättern gelesen zu haben, dass Paderewski in der deutschen Reichshauptstadt durchaus keinen Erfolg davongetragen habe; andere wussten zu berichten, dass der polnische Virtuose seither einen Groll gegen die Deutschen hege und sich verschworen habe, nie wieder in Deutschland aufzutreten.

Die Tatsache, dass Paderewski von den Berliner Musikkritikern seinerzeit recht übel zugerichtet worden war, wurde mir später von ihm selbst bestätigt. Es war dies gelegentlich einer Unterhaltung in der Steinway Hall, in der Paderewski mir seinen Dank für meine freundliche Besprechung seines ersten New-Yorker Konzerts aussprach. (Ich war damals Musikreferent der „New-Yorker Staatszeitung“ und habe im Gegensatz zu der Mehrzahl der anderen New-Yorker Musikkritiker einen begeisterten Bericht über dieses erste Konzert des Polen geschrieben.)

Im Anfang schien es, als würde ihn in New York dasselbe Schicksal treffen wie seinerzeit in Berlin. Das Publikum und die Musikkritiker verhielten sich zunächst, wenn nicht ablehnend, so doch ziemlich reserviert. Allmählich wurde jedoch die Temperatur, die ihm in den New-Yorker Konzertsälen entgegenwehte, recht beträchtlich wärmer, und schliesslich erfreute sich Paderewski bei den New-Yorkern einer ganz ausserordentlichen Beliebtheit; und da das Urteil New Yorks in ganz Amerika massgebend ist, so dehnte sich diese Popularität bald vom Atlantischen Ozean über den Kontinent bis Kalifornien aus.

Ob dieser Wandel von kühler Zurückhaltung zu höchster Beliebtheit ganz allein auf die unlegbar hervorragende Künstlerschaft Paderewskis zurückzuführen ist, oder ob die äusserst rührige Musikagentur, die unter der Firma W. Steinway betrieben wurde, auch einen Teil dieses Erfolges für sich in Anspruch nehmen darf, mag hier unerörtert bleiben. Sicher ist, dass es gewisse Klavierspezialitäten gibt, in denen Paderewski damals beinahe einzig dastand. Er war ein ganz unvergleichlicher Chopin-Spieler, und das war

Paderewski w Ameryce

Gdy William Steinway, nowojorski fabrykant fortepianów i protektor sztuki, poleciał obwieścić w pismach na początku sezonu 1891/92 amerykańskie tournée znanego już chlubnie w Europie polskiego mistrza fortepianu J. I. Paderewskiego, ten bynajmniej nie był słynny w Ameryce. Szerszym kołom głównego miasta amerykańskiego nazwisko to było wogóle nieznanie, a także wśród muzyków było tylko stosunkowo niewielu, którzy już o nim słyszeli. Ten lub ów przypominał sobie [Inf. sich entsinnen], że czytał w pismach berlińskich, iż Paderewski w stolicy Rzeszy Niemieckiej bynajmniej nie odniósł sukcesu; inni zaś opowiadali (dosł. umieli donieść), że wirtuoz polski żywi odtąd wraz do Niemców i że zaprzysiągł sobie, nigdy więcej nie występować w Niemczech.

Fakt, że Paderewski został swego czasu bardzo źle potraktowany (übel zurichten, zbić) przez berlińskich krytyków muzycznych, został mi potem potwierdzony przez niego samego. Było to przy okazji rozmowy w Steinway Hall, podczas której Paderewski wyraził mi swoje podziękowanie za moją przychylną recenzję z jego pierwszego koncertu nowojorskiego. (Byłem wówczas referentem muzycznym dziennika „New-Yorker Staatszeitung“ i w przeciwieństwie do większości innych nowojorskich krytyków muzycznych napisałem entuzjastyczne sprawozdanie o tym pierwszym koncercie Polaka).

Na początku wydawało się [Inf. scheinen], że spotka go w Nowym Jorku ten sam los, co swego czasu w Berlinie. Publiczność i krytycy muzyczni zachowali się [Inf. sich verhalten] zrazu, jeśli nie negatywnie, to jednak z pewną rezerwą. Stopniowo jednak temperatura, która wiała do niego z nowojorskich sal koncertowych, stawała się (bardzo) znacznie cieplejszą i wkońcu Paderewski cieszył się u nowojorczyków wcale niezwykłą popularnością; a że zdanie Nowego Jorku jest miarodajne w całej Ameryce, więc popularność ta rozszerzyła się [Inf. sich ausdehnen] wkrótce od Oceanu Atlantyckiego poprzez kontynent do Kalifornji.

Czy tę przemianę od chłodnej rezerwy do najwyższej popularności należy sprowadzić całkowicie tylko do niezaprzeczalnie wybitnego artyzmu Paderewskiego, czy też nader ruchliwa agentura muzyczna, która była prowadzona [Inf. betreiben] pod firmą W. Steinway, też może sobie rościć pretensję do części tego sukcesu, — nie będzie tu rozstrzygnięte [mag: Praes. od mögen, móc, chcieć]. Pewnem jest, że są niektóre specjalności fortepianowe, w których Paderewski był wówczas prawie jedynym. Był całkiem niezrównanym wykonawcą (graczem) Szopena, a nie był to przybadek ani też

kein Zufall, und auch nicht ausschliesslich künstlerische Neigungssache. Paderewski liebte und verehrte nicht bloss den Künstler Chopin, sondern vielleicht in noch höherem Masse den Polen Chopin. Paderewski war schon damals ein ganz ausgesprochener national-polnischer Patriot, und es ist daher begreiflich, dass ihn sein grosser Landsmann schon aus diesem Grunde lebhafter interessierte, als die anderen schaffenden Klaviergrössen. Von den deutschen grossen Komponisten hat er denn auch nur diejenigen gemeistert, die mit der lyrisch-romantischen Wesensart Chopins irgendwie verwandt waren: etwa Schubert, Schumann, Mendelssohn...

Jedem, der die eigentliche Artung des amerikanischen Kunst- und Gesellschaftslebens an Ort und Stelle zu beobachten Gelegenheit hatte, wird leicht begreiflich erscheinen, dass Paderewskis künstlerische Erfolge sich sehr bald in zehnfacher Vergrösserung in gesellschaftliche Erfolge umzumünzen begannen. Die Gesellschaft der amerikanischen Grossstädte läuft jedem grossen Namen blindlings nach, und der grösste Name ist derjenige, der am häufigsten und am lautesten in der Oeffentlichkeit genannt wird... Der grosse Name ist die grosse Attraktion. Er öffnet seinem Träger selbst die exklusivsten Türen. Und da Paderewski in den darauffolgenden Jahren noch sehr häufige „amerikanische Tourneen“ machte, immer mit demselben oder noch steigendem Erfolg, so konnte es nicht ausbleiben, dass sein künstlerisches und gesellschaftliches Ansehen immer höher emporwuchs. Amerika ist denn auch bald Paderewskis zweite, ja seine eigentliche Heimat geworden, künstlerisch wie gesellschaftlich. Mit seinen Landsleuten auf beiden Seiten des Ozeans blieb er dabei immer in engster Fühlung. Wenn Paderewski zu Beginn seiner amerikanischen Zeit zunächst nur durch sein grossartiges Chopin-Spiel eine beliebte Figur geworden war, so hiess er in späteren Jahren in den Zeitungen „der grösste Pole“.

Als solcher war er in Amerika längst fest etabliert, als 1914 der grosse Krieg ausbrach. Er weilte damals in seiner Villa am Genfer See. Wie Lafayette konnte er da von sich sagen: „Als ich von dem grossen Kampfe hörte, war mein Herz für die Vereinigten Staaten angeworben.“ Von Beginn des Krieges an hat Paderewski gehofft, gewünscht und gefleht, dass Amerika sich an die Seite der Gegner Deutschlands stellen möge. Er hat es aber bei dem Wünschen und Hoffen nicht gelassen; er ist auch tätig vorgegangen. Und diese Tätigkeit teilte sich von nun ab zwischen Genf und New York. In Amerika war er bald nicht nur der Mittler, sondern das tatsächliche Oberhaupt und der Mittelpunkt aller national-polnischen

wylącznie rzecz skłonności artystycznej. Paderewski kochał i wielbił nietylko mistrza Szopena, lecz może jeszcze w większej mierze Polaka Szopena. Paderewski był już wówczas całkiem zdeklarowanym patriotą narodowo - polskim i jest przeto zrozumiałe, że już z tego powodu jego wielki rodak żywiej go interesował, niż inne twórcze wielkości fortepianu. Z wielkich kompozytorów niemieckich grał też po mistrzowsku tylko tych, którzy w jakikolwiek sposób byli podobni (pokrewni) do charakteru liryczno - romantycznego Szopena: np. Schuberta, Schumanna, Mendelssohna...

Każdemu, kto miał sposobność obserwować na miejscu osobliwe ukształtowanie amerykańskiego życia artystycznego i towarzyskiego, wydu się łatwo zrozumiałem, że sukcesy artystyczne Paderewskiego bardzo szybko zaczęły się przekuć [münzen — bić monety] w dziesięciokrotnem powiększeniu na sukcesy towarzyskie. Społeczeństwo wielkich miast amerykańskich naoslep biega za każdym wielkim nazwiskiem, a największym nazwiskiem jest to, które najczęściej i najgłośniej wymieniane jest publicznie. Wielkie nazwisko jest wielką atrakcją. Otwiera ono temu, kto je nosi, nawet najbardziej ekskluzywne drzwi. A że Paderewski w następujących potem latach odbywał jeszcze bardzo częste „tourné amerykańskie“ zawsze z tym samym lub jeszcze wzmożonym sukcesem, więc musiało nastąpić [ausbleiben — nie przybywać] to, że jego znaczenie artystyczne i społeczne wciąż wyżej wzrastało [Inf. emporwachsen]. Ameryka stała się też wkrótce drugą, ba właściwą ojczyzną jego, artystycznie jak i społecznie. Ze swoimi rodakami po obu stronach oceanu pozostawał przytem zawsze w najściślejszym kontakcie. Jeżeli Paderewski na początku swego okresu amerykańskiego stał się ulubioną postacią zrazu tylko przez swoją wspaniałą grę Szopena, to w latach późniejszych nazywano go w gazetach „największym Polakiem“.

Jako taki dawno się już urządził na stałe w Ameryce, gdy w roku 1914 wybuchła [Inf. ausbrechen] wielka wojna; bawił wtedy w swojej willi nad jeziorem Genewskim. Jak Lafayette (1757—1834) mógł on wtedy o sobie powiedzieć: „Gdym usłyszał o wielkiej walce, serce me było pozyskane [Inf. anwerben] dla Stanów Zjednoczonych“. Od samego początku wojny Paderewski spodziewał się, życzył sobie i błagał, by Ameryka zechciała stanąć po stronie przeciwników Niemiec. Ale nie poprzestał na życzeniach i nadziejach; postępował również czynnie. I działalność ta podzielona była odtąd między Genewę a Nowym Jorkiem. W Ameryce był wkrótce nietylko pośrednikiem, lecz faktycznym zwierzchnikiem i ośrodkiem wszystkich

Bestrebungen. Er wurde ein Machtfaktor, mit dem Washington ernstlich zu rechnen begann. Noch ehe Amerika in den Krieg eintrat, war Paderewski in aller Form als polnischer Ministerresident in Washington akkreditiert und zählte zu der engen politischen Umgebung des Präsidenten Wilson. Der Niederbruch Deutschlands hob ihn vollends auf den Gipfel. Jetzt war er nicht allein ein Machtfaktor in Amerika, sondern ein sehr wertvolles Aktivum der ganzen Entente-Politik geworden. Wie ein siegreicher Feldherr machte er auf einem englischen Kriegsschiff die Fahrt von New York nach Kopenhagen und von da nach Danzig, wie ein Triumphator zog er in Posen ein, und dann wurde Jan Ignaz Paderewski Ministerpräsident der neuen polnischen Republik. Sein Rücktritt hat das hohe Ansehen, dessen er sich bei der grossen Mehrheit seiner Landsleute erfreut, keineswegs geschmälert; eine Zeitlang schien es, dass er zu noch Höherem als der Ministerpräsidentschaft bestimmt sei. Jetzt ist er wohl nicht mehr jung genug für eine grosse politische Aktivität...

Ob Paderewski sich diese Laufbahn hat träumen lassen, als er in der Saison 1891/92 in der „New-Yorker Staatszeitung“ als glänzender Interpret seines grossen Landsmanns Chopin gefeiert wurde?

(C. A. Bratter.)

dążności narodowo - polskich. Stał się potężnym czynnikiem, z którym Waszyngton poważnie zaczął się liczyć. Jeszcze zanim Ameryka przystąpiła do wojny, Paderewski był akredytowany z całą formalnością jako polski poseł (minister pełnomocny) w Waszyngtonie i zaliczał się do najściślejszego otoczenia politycznego prezydenta Wilsona. Kłeska (załamanie się) Niemiec wyniosła [Inf. heben] go całkiem na szczyt. Teraz był nie tylko potężnym czynnikiem w Ameryce, lecz stał się bardzo cennym atutem (aktywum) całej polityki Ententy. Jak zwycięski wódz, odbył podróż na angielskim okręcie wojennym z Nowego Jorku do Kopenhagi, a stamtąd do Gdańska, jak triumfator wkroczył [Inf. einziehen] do Poznania, a potem został Jan Ignacy Paderewski premierem nowej Rzeczypospolitej Polskiej. Jego ustąpienie bynajmniej nie poderwało (uszczupliło) wysokiego poważania, jakim się cieszy u znacznej większości swoich rodaków; przez pewien czas wydawało się, że jest on przeznaczony jeszcze do czegoś wyższego niż premierostwo. Teraz nie jest on już zapewne dość młody dla wielkiej aktywności politycznej...

Czy Paderewski mógł marzyć o tej karierze, gdy w sezonie 1891/92 czczony był w „New-Yorker Staatszeitung“ jako świetny interpretator swego wielkiego rodaka Szopena?

(C. A. Bratter.)

HOLZ, MUSIK UND LIEBE.

Bei den T o b a s, einem der grössten Indianerstämme Südamerikas, gibt ein junger Mann seine Liebe zu einem jungen Mädchen dadurch kund, dass er ein Bündel Holz vor dessen Tür legt. Nimmt das Mädchen das Bündel auf und trägt es in seine Hütte, so zeigt es, dass es die Liebe des Freiers erwidert.

Ist die Liebe des Freiers besonders heiss, so stellt sich dieser vor der Hütte der Auserkorenen auf und lässt acht Tage lang nahezu ununterbrochen Gesänge mit Instrumentalbegleitung ertönen. Dass das junge Mädchen diese Ohrenqual durch ein sehr baldiges, oft unüberlegtes Jawort zu beenden trachtet, kann man wohl mit Recht annehmen.

IMPFUNGEN GEGEN RHEUMATISMUS.

Erfolgreiche Versuche des amerikanischen Arztes Professor Clawson lassen erwarten, dass sich der Rheumatismus durch Impfungen heilen lässt. Der Impfstoff wird aus dem Krankheitserreger, dem „Streptococcus viridans“, hergestellt, jedoch dem Patienten nicht unter die Haut, sondern unmittelbar in den Blutstrom eingespritzt.

DREWNO, MUZYKA I MIŁOŚĆ.

U jednego z największych plemion indyjskich w Południowej Ameryce — T o b a, młodzieniec wyznaje (Inf. kundgeben) swoją miłość do młodej dziewczyny tem, że składa przed jej drzwiami wiązkę drzewa. Jeżeli dziewczę podnosi tę wiązkę i zanosi ją do swej chaty, to pokazuje tem, że od wzajemnia się zalotnikowi miłością.

Jeżeli miłość konkurenta jest szczególnie gorąca, to staje on przed chatą wybranki i przez tydzień czasu śpiewa prawie nieprzerwanie pieśni przy akompaniamencie instrumentu. Ze młoda dziewczyna stara się zakończyć tę mękę dla uszu bardzo prędkiem, często nierozważnem wyrażeniem zgody, — można chyba słusznie przypuszczać (przyjąć).

SZCZEPIENIA PRZECIWKO REUMATYZMOWI.

Skuteczne doświadczenia lekarza amerykańskiego, profesora Clawsona, pozwalają oczekiwać, że reumatyzm da się uleczyć zapomocą szczepień. Szczepionkę sporządza się z zarazka choroby „Streptococcus viridans“, ale zastrzykuje się ją pacjentowi nie pod skórę, lecz bezpośrednio do krwi (do żylnie).

ADALBERT von CHAMISSO (1781—1838).

Przekład AD. PAJGERTA.

NACHHALL

ECHO

Wie jetzt der Baum im kalten Nebelwind
Mit nackten Zacken, also traur' ich selbst;
Es reget sich kein Lied in meiner Brust,
Und müssig auf der Harfe ruht die Hand.
Hat solches mir der Herbst nur angetan,
Und wird ein Frühling wieder mich erwecken? —
Vielleicht, — ich weiss es nicht. — Ist aber ganz
Versiegt in mir die Quelle des Gesanges —
Geduld, mein Herz! du wirst es überwinden,
Dich hat das Leben schon den Tod gelehrt.

Du, mein vertrauter Freund, mein Saitenspiel,
Magst hier indes am stillen Herde hangen;
Ich will die Efeuranke um dich winden,
Dich scheidend schmücken mit dem Wintergrün.
Hast du mich doch geschmückt mit meinen Blüten
In Lust und Leid, verherrlicht meine Freuden,
Den Schrei des Schmerzes lindernd aufgelöst
In Wohllaut und die Lohe meines Zornes
Verklärt ergossen in des Aethers Strom.

Und meine Lieder lockten feuchte Perlen
In sitt'ger Frauen Augen, ja, sie weckten
In manchem deutschen Busen Widerhall;
Die Jugend nennt und liebt den alten Sängers.
Des Namen guten Klanges nicht verschallt.
Bevor das werdende Geschlecht erlischt;
Ich weiss es, und ich sprech' es ruhig aus,
Nicht stolz, nicht eitel, nein, von Dank erfüllt.

Ich danke dir, mein heimisch deutsches Land,
Du hast, in dieser ernsten, stürm'schen Zeit,
Mir unverhofft geliehen Ohr und Herz
Und hast, mitfühlend, mir die eignen Freuden,
Die Lust der Lieder in bewegter Brust
Reich, überschwenglich reich gelohnt. Hab' Dank!
Ich sang ja nur, so wie der Vogel singt.

Ihr jüngern Sangbegabten, sammelt euch
Um mich; ich rechne mit dem Leben ab.
So scheint es; lasst mich einmal noch zu euch
Aus vollem Herzen reden; hört mich an:
Des Sehers und des Sängers Gaben sind
Von Gott und heilig; ehrt den Gott in euch;
Frönt nicht mit Heiligem dem Weltlichen;
Buhlt mit der Lyra nicht um schnöden Lorbeer
Und nicht um schnödres Gold! Vermesst euch

Mit unsrer Zeit und unserm Vaterlande
Zu hadern, weil nach eurem Dünkel nicht
Euch Preis und Ehre zugemessen ward;
Verklagt die Mitwelt bei der Nachwelt nicht!

*Jak teraz drzewo w pojesiennem zimnie
Sterczy bezsilnie, tak dziś smutno i mnie;
Żadna pieśń w duszy mej się nie odzywa,
Bezczynna ręka na lutni spoczywa.
5 Och! czyliż we mnie to zdziałała jesień?
Czy mnie znów wiosna wróci do uniesień?
Może! — ja nie wiem! Lecz jeśli mi w duszy
Już do dna źródło pieśni czas wysuszy,
Ty, serce, zdołasz i ten ból pokonać,
10 Ciebie już życie nauczyło konać.*

*O, przyjaciółko moja! lutni brzmiać!
Tu nad ogniskiem spoczywaj wisząca,
Ja cię tymczasem oplotę w powoje,
Na pożegnanie w barwinek ustroję;
Wszak i ty kwiatów znosiłaś mi zadość,
Tyś każdą moją upiękniła radość,
Tyś łagodziła krzyk bólu od śpiewu
I w blask zmieniała żary mego gniewu.*

*Z ócz skromnych kobiet nieraz pieśni moje
Wilgotnych perł zdobywały zdroje,
Ich dźwięk niejedna męska pierś powtarza,
20 Młódź zna i kocha starego pieśniarza,
Nie zamrze jego imię w zapomnieniu
W tem, co się dzisiaj rodzi, pokoleniu.
Wiem to i mówię śmiało, nie z próżności,
25 Ani z czezej dumy, lecz pełen wdzięczności.*

*Dziękuję tobie, ojczysty narodzić!
Tyś mi w poważnych czasów niepogodzie
Nadspodziewanie i serca i ucha
Udzielał chętnie, i rozkosze ducha,
Rozkosze pieśni w sercu wrących rojnie,
30 Tyś mi współczuciem wynagradzał hojnie,
Hojnie do zbytku! Dzięki tobie, dzięki!
Jam jak ptak tylko nucił me piosenki.*

*Wy, młodzi pieśni dziedzice! tu społem
Zejdźcie się wszyscy, otocście mnie kołem;
Oto już z życiem obrachunek kończę;
35 Z pełnego serca niechaj wam wysączę
Mój głos ostatni! Słuchajcie mnie, młodzi!
Wieszczą i piewcy dary czcić się godzi,
Bo są od Boga i święte. Wy złóćcie
Cześć Bogu, który w was mieszka; nie służcie
40 Temu, co świeckie, nigdy tem, co święte,
Ani szermierzcie lutnią za zachętę
Lichych wawrzynów lub lichszego złota;
Niech się z was żaden zuchwale nie miota
Przeciw swym czasom lub ojczyźnie swojej,
Za to, że może, jako mu się roi,
45 Jego zastudze złoży czci niedosyć;
Niech się nie waży gorzkich skarg zanościć
Na świat spółczesny przed światem potomnym!*

In Berges Klüften schläft der Widerhall
Und schläft in aller Herzen; wem ein Gott
Die Macht verliehen hat, der ruft ihn wach.
Und das ist Sängerslohn. Begehrt ihr mehr?
Begehrt den Lohn vielleicht ihr der Propheten?

Frei schallt aus freier Brust das deutsche Lied,
Von keinem Ludwig wird es ausgesät;
Frei wie der Vogel sei der deutsche Sänger!
Und mög' er vogelfrei auch sein, ihn schützt
Der Gott, der ihn zum Liebling sich erwählt,
Ihm lohnt der Ton, der aus der Kehle dringt;
Er borget nichts von ird'scher Majestät.
Es singe, wem Gesang gegeben ward,
Im deutschen Dichterwald, doch nie entwürdigt
Zum schnöden Handwerk werde der Gesang!
Ernähret euch von ehrlichem Erwerb;
Esst euer Brot, das ist der Menschen Los,
In eures Angesichtes Schweiss! Dem Tage
Gehöret seine Plage: spaltet Holz,
Karrt Steine, wenn die Not es von euch heischt;
Wann aber schlägt die Abendfeierstunde
Und in des Himmels Räumen sich entzündet
Das Licht der Sterne, dann, Geweihte, schüttelt
Von euch die Sorge, frei erhebt das Haupt
Und frei belebt die heil'ge Nacht mit Tönen;
Ruft in den Schlafenden die Träume wach,
Die Träume jener Welt, die in euch lebt! —
Das Reich der Dichtung ist das Reich der
Wahrheit;
Schliesst auf das Heiligtum, es werde Licht!

Gór łąna echem brzemienne ogromnym,
I wielkie echo drzemie w sercach ludzi,
50 Komu Bóg na to dał moc, ten je zbudzi,
I to nagroda piewcy. Druhu młody,
Chcesz więcej? chcesz-li proroków nagrody?

Wolno pieśń z piersi dobywa się wolnej,
Żaden jej mocarz wywołać niezdolny;
55 Jak ptak swobodny w pieśń poeta dzwoni,
I tak bezpieczny jak ptak, jego chroni
Ten Bóg, któremu on jest ulubieńcem;
On się chwał ziemskich nie zbogaci wieńcem,
Dźwięk własnych piersi jego wynagradza;
60 Niech śpiewa, komu dana pieśni władza,
W gaju poetów, niech się nigdy wzniosła
Pieśń do podłego nie zniża rzemiosła!
Niechaj was praca wyżywia uczciwa,
Niech w pocie czoła człowiek chleb spożywa.
65 Dniowi trud dzienny niechaj los wydzieli;
Rąbcie drwa, woźcie kamienie! jeżeli
Tego się od was domaga potrzeba.
Lecz w chwilę zmierzchu święteczną, gdy nieba
Gwiazd miljonowe światło rozpromieni,
70 Otrząście wasze troski, poświęceni!
Podnieście w górę czoła! niechaj cicha
Święta noc pieśni waszemi oddycha,
Budźcie sny w śpiących, których trud przygniata
Sny żyjącego w waszych piersiach świata! —
75 W państwie poezji prawdy panowanie;
Otwórzcie kościół — niech się światło stanie!

UWAGI I SŁÓWKA.

W. 1: *der Nebel*, mgła; (*Nebelmonat*: *Novem-ber*); w. 2: *die Zacke* (lub: *der Zacken*), ostry koniec; kolec; w. 3: *sich regen*, ruszać się, budzić się; w. 4: *müßig*, próżniaczko, leniwie; w. 6: *erwecken*, zbudzić; w. 8: *versiegt*, wyschnięty; w. 10: *die Geduld*, cierpliwość.

W. 11: *vertraut*, zażyły, serdeczny; *die Saite*, struna; w. 12: *indes*, tymczasem; w. 13: *der Esen*, bluszcz; *die Ranke*, wić, wąż (u roślin); w. 17: *lindernd*, kojąco; *aflösen*, rozpuszczać; w. 18: *der Wohl laut*, dźwięczność; w. 19: *verklärt*, promieniejący; *ergiessen*, wylewać.

W. 22: *der Widerhall*, odgłos; w. 24: *verschallen*, przebrzmieć; w. 25: *erlöschen*, zgasnąć, ustać; w. 28: *heimisch*, ojczysty; w. 30: *leihen*, użyczyć; w. 32: *bewegt*, wzruszony; w. 33: *überschwenglich*, nadmiernie.

W. 35: *begabt*, zdolny, obdarzony; *sich sammeln*, gromadzić się; w. 37: *es scheint*, zdaje się; w. 41: *fröhen*, służyć; w. 42: *buhlen um*, ubiegać się o; w. 43: *schmöde*, lichy, podły; *sich vermessen*, ważyć się; w. 45: *hadern*, sprzeczać się; *der Dünkel*, zarozumiałość; w. 46: *der Preis*, nagroda; *zumessen*, odmierzyć; *ward*: *wurde*; w. 48: *die Kluft*, rozpadlina, otchłań; w. 51: *begehren*, pragnąć, pożądać.

W. 53: *schallen*, brzmieć; w. 54: *aussäen*, rozsiewać; w. 56: *vogelfrei*, wyjęty spod prawa; w. 58: *die Kehle*, gardło; w. 59: *borgen*, zapożyczać; *irdisch*, ziemski; w. 63 *der Erwerb*, zarobkowanie; w. 67: *heischen*, wymagać; w. 69: *der Raum*, przestrzeń; *sich entzünden*, zapłonąć; w. 72: *beleben*, ożywiać; w. 76: *das Heiligtum*, świątynia.

LOGIK.

„Nach einer Statistik kommt auf jeden dritten Einwohner in den Vereinigten Staaten ein Automobil.“

„Ja, warum bauen sie dann sechssitzige Wagen?“

LOGIKA.

„Według statystyki przypada na każdego trzeciego mieszkańca w Stanach Zjednoczonych jeden samochód.“

„Tak, więc pocóż oni wyrabiają sześćoosobowe wozy?“

DER DEKORIERTE HANSWURST.

Victor Emanuel II., der erste König von Italien, wollte einst dem Schauspieler Antonio Petito, der ihm als Komiker sehr gut gefallen hatte, einen Orden verleihen.

Der Hofmarschall machte Gegenvorstellungen: „Majestät werden doch nicht einen Hanswurst dekorieren wollen! Bedenken doch Eure Majestät das Aufsehen, das eine derartige Auszeichnung erregen wird!“

„Aufsehen?“ sagte der König, sah seinen ordengeschmückten Beamten lächelnd an und strich seinen gewaltigen Schnurrbart. „Warum soll das Aufsehen erregen? Ist doch der Antonio Petito nicht der erste Hanswurst, dem ich einen Orden gebe!“

ERZIEHUNG.

Vater: „Ich habe dich in letzter Zeit öfter beim Lügen ertappt, mein Sohn! Versprich mir, dass du dir das abgewöhnen willst!“

Sohn: „Jawohl, Papa!“

Vater: „Also gut! Nun geh' mal ans Telephon, es hat eben geklingelt, und wenn jemand nach mir fragen sollte, dann sage, ich bin nicht zu Hause!“

KLEINSTADTPOLIZEI.

Stimme am Telephon: „Bitte, Herr Kommissär, senden Sie schnell einen Beamten mit Polizeihund. Bei mir wurde eingebrochen.“

Kommissär: „Bedaure. Unsere beiden Polizeihunde sind wegen gemeinsamen Fleischdiebstahls bis zur Erledigung des Disziplinarverfahrens vom Dienste enthoben worden.“

WIE IM PARADIES.

Eine junge verheiratete Frau trifft eine Bekannte. Die hat sie seit der Hochzeit nicht gesehen und fragt: „Na, wie geht es euch, was treibt ihr, wie fühlt ihr euch?“

„Wie im Paradies.“

„Wirklich?“

„Nun, beide haben wir nichts anzuziehen und immerzu warten wir darauf, dass man uns hinauswirft.“

WARUM SIE FLIRTET.

Sagt die Tante zur Nichte: „Kind, du verkehrst mit zu vielen jungen Männern. Das schadet deinem Ruf.“

Antwortet die Nichte der Tante: „Ja, Tante. Aber weisst du vielleicht einen, der zugleich gut tanzt, gut Tennis spielt, ein Auto und ein Motorboot hat?“

UDEKOROWANY BŁAZEN.

Wiktor Emanuel II-gi, pierwszy król Italji, chciał niegdyś nadać order aktorowi Antoniemu Petito, który jako komik bardzo mu się spodobał.

Marszałek dworu zaoponował (czynił objękcję): „Wasza Królewska Mość nie zechce chyba udekorować błazna! Niechże Wasza Królewska Mość rozważy, jakie wrażenie wywoła tego rodzaju odznaczenie!“

„Wrażenie?“ powiedział król, spojrzął z uśmiechem na swego ozdobionego orderami urzędnika i pogłodził (Inf. streichen) swoje sumiaste (dosł. potężne) wąsy. „Dlaczego to ma wywołać wrażenie? Przecież ten Antonio Petito nie jest pierwszym błaznem, któremu daję order!“

W Y C H O W A N I E.

Ojciec: „W ostatnich czasach przylapywałem cię często na kłamstwie, mój synu! Przrzeknij mi, że się odzwyczaisz od tego!“

Syn: „Tak jest, tato!“

Ojciec: „Więc dobrze! A teraz podejdź do telefonu, który właśnie zadzwonił, i gdyby ktoś miał zapytać o mnie, to powiedz, że mnie niema w domu!“

POLICJA MAŁOMIASTECZKOWA.

Głos przy telefonie: „Proszę, panie komisarzu, niech pan prędko przyśle urzędnika z psem policyjnym. U mnie dokonano włamania.“

Komisarz: „Żałuję bardzo. Oba nasze psy policyjne zostały spowodu wspólnej kradzieży mięsa zawieszony w służbie aż do załatwienia postępowania dyscyplinarnego.“

JAK W RAJU.

Młoda mężatka spotyka [Inf. treffen] znajomą. Ta nie widziała jej od ślubu (wesela) i pyta: „No, jak wam idzie, co porabiacie, jak się czujecie?“

„Jak w raj.“

„Rzeczywiście?“

„Ano, oboje nie mamy co ubrać i wciąż czekamy na to, że nas wyrzucą.“

DLACZEGO ONA FLIRTUJE.

Powiada ciotka do siostrzenicy: „Dziecko, obcujesz ze zbyt wieloma młodzieńcami. To szkodzi twojej opinii.“

Odpowiada siostrzenica ciotce: „Tak, ciociu. Ale może znasz kogoś, kto zarazem dobrze tańczy, dobrze gra w tenisa, ma auto i motorówkę?“

SPRACHUNTERRICHT — FÜR AFFEN.

In Amerika will man ein Affenkind in einer Menschenfamilie erziehen, um es dadurch zum Sprechen zu bringen und überhaupt auf eine höhere Entwicklungsstufe zu heben. Diese echt amerikanische Sensation kleidet sich schamhaft in ein wissenschaftliches Gewand, und der Veranstalter dieser wissenschaftlichen Lustbarkeit ist der Professor W. N. Kellogg von der Universität Indiana, der den Ehrgeiz hat, den Ruhm, den er sich als Psychologe erworben, durch ein zweifellos neuartiges Experiment zu vermehren.

Professor Kellogg ist fest überzeugt, dass sein Versuch den Beweis dafür erbringen wird, dass Affen, die unmittelbar nach ihrer Geburt der Mutter entzogen und in denselben Verhältnissen wie ein Mensch aufwachsen, nicht nur sprechen, sondern auch — wenigstens im Ausmass eines primitiven Menschen — denken lernen.

Das glückliche Aeffchen, das für den Versuch ausgewählt wird, soll ein Weibchen sein und wird mit aller Sorgfalt erzogen werden.

Ausser der Wärterin werden ihm zur Gesellschaft gebildete (!) Personen beigegeben werden, wobei darauf geachtet werden soll, dass das Affenkind mit Tieren nicht in Berührung kommt. Sobald es angeht, wird man mit dem Unterricht beginnen, der zunächst die Unterweisung in der englischen Sprache zum Gegenstand hat. Später kommen auch andere Sprachen und die Elementardisziplinen hinzu. Besonderer Wert wird auf das Milieu gelegt, in dem das Affenkind aufwächst. Seine Gefährten werden unter gleichaltrigen Kindern ausgewählt werden. Niemals aber wird das Versuchstier einen Artgenossen zu Gesicht bekommen, damit nicht Erinnerungen wachgerufen werden, die den Entwicklungsgang zu hemmen geeignet wären.

Wenn es bisher nicht gelungen ist, Affen auf eine höhere Entwicklungsstufe zu heben, so ist das nach der Meinung Professor Kelloggs darauf zurückzuführen, dass die Versuchstiere niemals wie menschliche Wesen behandelt und erzogen wurden. Uebrigens beschränkt sich das Programm nicht auf dieses Experiment allein. Kellogg will bei einem Misslingen des ersten seine Versuche so lange fortsetzen, bis der Versuchsaffe korrekt Englisch sprechen und es so gut wie guterzogene Kinder verstehen kann.

GLÜCK.

„Hat der aber Glück, der Max. Er hat die Stelle in der Bank gekriegt.“

„Was du nicht sagst! Hat ihn der Direktor denn gekannt?“

„Eben nicht!“

NAUKA JĘZYKA — DLA MAŁP.

W Ameryce chcą wychować małpiątko w rodzinie ludzkiej, aby je tem doprowadzić do mówienia i wogóle podnieść na wyższy stopień rozwoju. Ta iscie amerykańska sensacja obleka się wstydliwie w szatę naukową, aranżerem zaś tej zabawy naukowej jest profesor W. N. Kellogg z uniwersytetu Indiana, który ma ambicję pomnożenia sławy, którą zdobył (Inf. erwerben) sobie jako psycholog, przez niewątpliwie nowy rodzaj eksperymentu.

Profesor Kellogg jest mocno przekonany, że jego doświadczenie dostarczy dowodów tego, że małpy, które bezpośrednio po swoim urodzeniu zostają odebrane matce i wyrastają w tych samych warunkach co człowiek, nauczą się nie tylko mówić, lecz również myśleć — przynajmniej w tej mierze, co prymitywny człowiek.

Szczęśliwa małpeczka, która zostaje wybrana do tego doświadczenia, ma być samicą i będzie wychowana (Inf. erziehen) z całą starannością.

Oprócz piastunki będą jej dodane do towarzystwa wykształcone(!) osoby, przyczem ma być zwrócona uwaga na to, żeby małpiątko nie wchodziło w styczność ze zwierzętami. Gdy tylko będzie to możliwe, przystąpi się do nauki, która przede wszystkim będzie miała za przedmiot nauczanie języka angielskiego. Potem dojdą jeszcze inne języki i elementarne przedmioty nauki. Szczególną wagę przykładą się do środowiska (wym. franc. miljø), w którym małpiątko wzrasta. Towarzysze jego będą wybrani wśród dzieci w tymże wieku. Nigdy jednak zwierzę doświadczalne nie zobaczy (zwrot: zu Gesicht bekommen) towarzysza swego gatunku, aby nie wzbudzać wspomnień, które by-łyby zdolne zahamować ruch rozwojowy.

Jeżeli dotychczas nie udało się (Inf. gelingen) podnieść małp na wyższy stopień rozwoju, to według mniemania profesora Kellogga należy to tłumaczyć tem (sprowadzić do tego), że zwierzęta doświadczalne nigdy nie były traktowane i wychowane jak istoty ludzkie. Zresztą program nie ogranicza się jedynie do tego eksperymentu. W razie nieudania się pierwszego doświadczenia Kellog pragnie tak długo kontynuować swoje próby, aż małpa doświadczalna będzie umiała poprawnie mówić po angielsku i rozumieć tak dobrze, jak dobrze wychowane dzieci.

S Z C Z Ę Ś C I E.

„Ależ ma szczęście ten Maks. Dostał tę posadę w banku“.

„Co ty powiesz! Czyż go dyrektor znał?“

„Właśnie że nie!“

HANDELSKORRESPONDENZ

INSERAT BETREFFEND ERRICHTUNG
EINER „STILLEN GESELLSCHAFT“.*Stiller Gesellschafter gesucht.*

Eine offene Handelsgesellschaft der Kolonialwarenbranche en gros (im grossen), Sitz: Magdeburg, mit einem Betriebskapital von RM 100.000.— sucht zwecks Errichtung neuer Filialen und Ausdehnung ihres Geschäftsbereichs auf grossen Gewinn bringende Kommissionsgeschäfte einen

Stillen Gesellschafter

mit einer Mindesteinlage von RM 25.000.— gegen Verzinsung und Gewinnbeteiligung.

Ernsthafte Reflektanten werden gebeten, ihre Adresse an die „Magdeburger Gewerbebank“ in Magdeburg einzusenden.

BRIEF BETREFFEND GRÜNDUNG
EINER „STILLEN GESELLSCHAFT“.

Magdeburg, den 2. November 1935.

Herrn Robert Wagner, Braunschweig.

Sehr geehrter Herr!

Wir besitzen durch freundliche Vermittlung der „Magdeburger Gewerbebank“, hierselbst, Ihre gefl. (gefällige) Anfrage betreffend Errichtung einer „Stillen Gesellschaft“.

Um Sie in der Sache aufzuklären, erlauben wir uns, Sie hierdurch zu einer streng vertraulichen Besprechung der Angelegenheit in das Direktionszimmer der Magdeburger Gewerbebank auf Freitag, den 8. November, vormittags 11 Uhr, ergebenst einzuladen, wobei Ihre sämtlichen Anfragen eine eingehende Beantwortung erfahren werden.

Es sollte uns freuen, wenn das Ergebnis der Konferenz Ihr Beitritt als „Stiller Teilhaber“ zu unserer Gesellschaft sein würde.

Wir betonen nochmals den streng vertraulichen Charakter der Zeilen und rechnen auf Ihre völlige Verschwiegenheit, wie Sie auf die unsrige zählen dürfen.

Hochachtungsvoll

(—) Karl Ledermann u. Komp.

SCHULDSCHEIN.

Ich Endes-Unterzeichneter verpflichte mich, am 2. Dezember dieses Jahres an Herrn Kaufmann Peter Storm die ihm schuldige Summe von RM (Reichsmark) 645.— (sechshundert fünf und vierzig) zu zahlen.

(—) Georg Rolin.

Giessen, den 2. November 1935.

KORRESPONDENCJA HANDLOWA

OGŁOSZENIE DOTYCZĄCE ZAŁOŻENIA
„CICHEJ SPÓŁKI“.*Cichy wspólnik poszukiwany*

Jawna spółka handlowa z branży towarów kolonialnych w hurcie, z siedzibą w Magdeburgu, o kapitale (obrotowym) RM. 100.000.— poszukuje celem założenia nowych oddziałów i rozszerzenia (rozciągnięcia) zakresu swego przedsiębiorstwa na interesy komisowe, przynoszące duży zysk,

cichego wspólnika

z minimalnym wkładem RM. 25.000.— za oprocentowaniem i udziałem w zyskach.

Poważni reflektanci są proszeni o nadesłanie swoich adresów do „Magdeburgskiego Banku Przemysłowego“ w Magdeburgu.

LIST DOTYCZĄCY ZAŁOŻENIA „CICHEJ
SPÓŁKI“.

Magdeburg, dn. 2 listopada 1935 r.

Wielmożny Pan Robert Wagner w Brunświku
Wielce Szanowny Panie!

Za uprzejmem pośrednictwem „Magdeburgskiego Banku Przemysłowego“ w miejscu, otrzymałszy (posiadamy) łaskawe zapytanie W Pana w sprawie założenia „Cichej Spółki“.

Celem wyjaśnienia W Panu tej sprawy niniejszym pozwalamy sobie najuprzejmiej zaprosić WP. na piątek, dn. 8 listopada, godz. 11 przed południem, do pokoju dyrekcyjnego Magdeburgskiego Banku Przemysłowego na ściśle poufne omówienie tej kwestji, przyczem na wszystkie swoje zapytania otrzyma Pan szczegółową odpowiedź [erfahren, dowiedzieć się].

Cieszylibyśmy się, gdyby wynikiem tej konferencji było przystąpienie W Pana w charakterze „Cichego wspólnika“ do naszego towarzystwa.

Podkreślamy (kładziemy nacisk) jeszcze raz ściśle poufny charakter tych wierszy i liczymy na Pańską całkowitą dyskrecję, podobnie jak może W Pan liczyć na naszą.

Z poważaniem

(—) Karol Lederman i S-ka.

SKRYPT DŁUŻNY.

Ja, niżej podpisany, zobowiązuję się zapłacić w dniu 2-go grudnia roku bieżącego panu kupcowi Piotrowi Stormowi należną (dłużną) mu sumę RM 645.— (sześćset czterdzieści pięć).

(—) Jerzy Rolin

Giessen, dn. 2-go listopada 1935 r.

ANKÜNDIGUNG DES BESUCHS EINES REISENDEN.

Köln a/Rh., den 2. November 1935.

P. P.

Hiermit beehren wir uns, Sie zu benachrichtigen, dass unser Reisender, Herr Ernst Borg, sich in den nächsten Tagen erlauben wird, Ihnen seine Aufwartung zu machen: wir bitten Sie, demselben Ihre geschätzten Aufträge zu reservieren. Herr Ernst Borg ist mit einer reichhaltigen Kollektion neuer Muster von hohem Wert versehen, und wir haben ihn ermächtigt, billigste Preisnotierungen zu stellen. Gleichzeitig ist Herr E. Borg ermächtigt, Retouren an sich zu nehmen, Gelder einzukassieren und uns überhaupt gerichtlich und aussergerichtlich zu vertreten.

Indem wir Sie bitten, ihm eine günstige Aufnahme zu bereiten, zeichnen wir

hochachtungsvoll
(—) Alfred Hornberg u. Komp.

ZAPOWIEDŹ WIZYTY WOJAZERA.

Kolonja n/Renem, dn. 2 listopada 1935 r.

P. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić WPP., że nasz podróżujący, pan Ernest Borg, pozwoli sobie w najbliższym czasie złożyć WPP. swoją wizytę; prosimy WPP. o łask. zarezerwowanie dlań swoich cennych zleceń. Pan Ernest Borg zaopatrzony jest w bogatą kolekcję wzorów i upoważniliśmy go do podania WPanom najniższych cen. Równocześnie pan Borg jest upoważniony do przyjmowania zwrotów, inkasowania pieniędzy i wogóle do zastępowania nas prawnie i publicznie (sądownie i pozasądownie).

Prosząc WPP. o łask. zgotowanie mu przychylnego przyjęcia, kreślimy się

z poważaniem
(—) Alfred Hornberg i S-ka.

ALTE AFRIKANISCHE FESTUNG AUSGEGRABEN.

Nach einer Meldung aus Nairobi hat eine italienische Forschungs Expedition unter der Leitung von Kommandeur del Grande die Ueberreste einer alten afrikanischen Stadt bei Engaruka in Tanganjika entdeckt. Nach Ansicht von del Grande muss die Stadt der Wohnsitz eines hochentwickelten afrikanischen Stammes gewesen sein, dessen Nachkommen vielleicht die jetzt über 50 Meilen entfernt wohnenden Wambalu-Eingeborenen sind. U. a. sind etwa 4000 steinerne Häuser aufgedeckt worden, die meistens drei Räume enthalten. Die Stadt selbst gleicht einer terrassenförmig aufgebauten Festung. In dem naheliegenden Tal wurden grosse Steingräber gefunden, von denen jedoch nur eines ein menschliches Skelett enthielt.

DER GLÜCKLICHE.

„Denken Sie nur, der Sohn vom Feldwebel hat gestern eine Patrone verschluckt, und jetzt traut man sich nicht mehr, ihn zu verhauen aus Angst, die Patrone könnte explodieren.“

KRISE.

„Wie geht's Geschäft?“

„Elend! Kein Mensch kauft was; wer was kauft, zahlt nicht — wer zahlt, gibt einen Wechsel — und wer einen Wechsel gibt, zahlt erst recht nicht!“

STAROŻYTNA FORTECA AFRYKAŃSKA ODKOPANA.

Według doniesienia z Nairobi (Afryka Wsch.) włoska ekspedycja naukowa pod kierownictwem komandora del Grande odkryła pod Engaruka w Tanganice pozostałości dawnego miasta afrykańskiego. Według zdania del Grande miasto to musiało być siedzibą jakiegoś wysoce rozwiniętego plemienia afrykańskiego, którego potomkami może są zamieszkali obecnie w odległości przeszło 50-ciu mil krajowcy „Wambalu“. Między innymi (unter anderem) odkryto około 4000 kamiennych domów, które przeważnie zawierają trzy pokoje. Samo miasto podobne jest do zbudowanej tarasowo fortecy. W położonej w pobliżu dolinie znaleziono wielkie kamienne groby, z których jednakże tylko jeden zawierał (Inf. enthalten) szkielet ludzki.

SZCZĘŚLIWY.

„Niech pan sobie wyobrazi, syn sierżanta połknął wczoraj nabój, a teraz nie ma się już odwagi ochłostać go z obawy, że nabój mógłby wybuchnąć.“

KRYZYS.

„Jak idzie interes?“

„Marnie! Nikt nic nie kupuje; kto kupuje coś, ten nie płaci — kto płaci, daje Wechsel — a kto daje Wechsel, to dopiero naprawdę nie płaci!“

Przekład polski, służący do lepszego zrozumienia tekstu obcojęzycznego, jest w miarę możliwości dokładny (często dosłowny), to też odbiega niekiedy od przekładu literackiego.

JAK NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ

„ECHEM OBCOJĘZYCZNYM“,

ABY OSIĄGNĄĆ MAXIMUM KORZYŚCI?

Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie na głos, posiłkując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem i objaśnieniami;

2) po przeczytaniu uważnie przepisać treść obcojęzyczną opowiadania, anegdoty i t. d., notując przytem w oddzielnym zeszycie słówka i zwroty trudniejsze lub spotykane po raz pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie tę lub inną anegdotę czy opowiadanie z pamięci albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdoty, powtórzone w sposób podany w p. 3 zaleca się również napisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek;

5) podczas lektury „Echa Obcojęzycznego“ należy mieć przed sobą tabelę nieprawidłowych czasowników, zawartą w n-rze 1-szym.

OD ADMINISTRACJI.

W razie nieregularnego otrzymywania „Echa Obcojęzycznego“ przez pp. Abonentów prosimy zareklamować przedewszystkiem w Urzędzie Poczto-
wym względnie u listonosza, a dopiero wtedy, gdy to nie poskutkuje, należy nadesłać nam reklamację w niezaklejonej kopercie z adnotacją „Reklamacja gazetowa“; tego rodzaju reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

G A Z E T A
B A N K O W A

CZASOPISMO POŚWIĘCONE
SPRAWOM BANKOWOŚCI

Wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca

Cena numeru pojedynczego zł. 2.50

„ „ „ podwójnego zł. 5.—

Przedpłata kwartalna: zł. 12.50

„ „ półroczna zł. 25.—

Adres redakcji i administracji:

Lwów, ul. Jagiellońska 5.

P. K. O. Nr. 149.980.

Podróż

„NAOKOŁO ŚWIATA”

ZA 1 ZŁOTY

daje nabycie
m a g a z y n u

«Naokoło Świata»

Egzotyka, film, wynalazki, nowele.

**ZALECAMY NASZYM CZYTELNIKOM
NASTĘPUJĄCE ZNANE SŁOWNIKI
po cenach niższych dla zagranicy:**

**PROF. O. CALLIER, SŁOWNIK
NIEMIECKO-POLSKI I POLSKO-NIEMIECKI**

478 + 473 stron. — 8-me wydanie.

W oprawie 3.13 M., względnie w 2-ch częściach
po 2.03 M.

**PROF. O. CALLIER, SŁOWNIK
FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI**

526 + 493 stron. — Nowe wydanie z dodatkami,
zawierającymi zasób nowoczesnych wyrazów.

W oprawie 4.13 M., względnie w 2-ch częściach
po 2.37 M.

**PROF. O. CALLIER, SŁOWNIK
ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI**

427 + 398 stron. — 7-me wydanie.

W oprawie 4.13 M., względnie w 2-ch częściach
po 2.37 M.

Słowniki te są powszechnie znane z bogactwa wyrazów, dokładnego zestawienia i czytelnego druku. Szczegółowe katalogi wysła, na żądanie, firma nakładowa:

OTTO HOLTZE'S NACHFOLGER, Leipzig C 1

PRENUMERUJ CIE

**czasopismo popularne ilustrowane
POŚWIĘCONE PRADZIEJOM POLSKI**

Z OTCHŁANI WIEKÓW

wychodzące X-ty rok co 2 miesiące w Poznaniu.

Organ Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Instytutu Prehistorycznego Uniw. Pozn. i Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Zawiera sprawozdania z najnowszych prac wykopaliskowych z obszaru całej Polski oraz opisy życia i kultury naszych przodków prehistorycznych.

Prenumeratę roczną (3 zł.) najlepiej wpłacać na konto Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego w P. K. O. Nr. 209. 371 (Poznań). Członkowie Pol. Tow. Prehistorycznego w Poznaniu (składka roczna 6 zł.) otrzymują pismo *bezpłatnie* wraz z drugim organem towarzystwa „Przeglądem Archeologicznym”, inne zaś wydawnictwa towarzystwa po cenie znacznie niższej.

Adres administracji: Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27; adres redakcji: Prof. Dr. Józef Kostrzewski, Strzeszynek, p. Poznań 15.

Numery okazowe bezpłatnie.

C Z A S O P I S M O

„Miesięcznik Pedagogiczny”

poświęcone rodzinie i szkole powszechnej, skupia nauczycielstwo na Śląsku pod względem oświatowym, narodowym i kulturalnym przeszło 40 lat, bo od roku 1892.

„MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY” jest wier-nem odbiciem pracy nauczycieli polskich na Śląsku; to też ani wojna światowa, ani nieszczęsny podział Śląska w r. 1920 nie potrafiły osłabić po-czytności pisma. Obecnie zajmuje „Miesięcznik Pedagogiczny” poważne miejsce w polskiej lite-raturze pedagogicznej.

Prenumerata roczna wynosi 5 zł.

Adres redakcji i administracji: CIESZYN, ulica
Strażacka Nr. 18.

Numery okazowe wysła się bezpłatnie.

Dwutygodnik

KUŹNIA MŁODYCH

JEDYNE OGÓLNOPOLSKIE PISMO MŁODZIEŻY
SZKOLNEJ

porusza tematy, związane z życiem szkoły i organizacji młodzieży, zagadnienia społeczne, literackie, krajoznawcze, przynosi ciekawe artykuły sportowe, rozrywki umysłowe.

WSZYSCY PRENUMERATORZY, którzy wpłacają roczną prenumeratę *zł. 4.50*, jak i opłacający prenu-meratę półroczną *zł. 2.30*, o ile wniosą ją do 15 paź-dziernika b. r.,

OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE WSPANIAŁĄ
PREMJĘ

wartości *zł. 6.—* powieść A. Hagenbacha:

PILOT TEX

Bohaterzy nocnego ekspresu.

PRENUMERATA:	Konto P.K.O.: 8087
roczna (20 num.)	zł. 4.50
półroczna (10 num.)	zł. 2.30
kwartalna (5 num.)	zł. 1.20
pojedynczy numer	zł. 0.25

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 20, tel. 8-31-06.
Numery okazowe gratis.

Uczmy się jęz. francuskiego i angielskiego przy pomocy płyt gramofonowych systemu

„PHONOGLLOTTE“

20 płyt=40 lekcji=100 godzin=4000 wyrazów.

Ułatwienia dla czytelników „Echa Obcojęzycznego”.

Dzisiejsza technika nauczania języków obcych uczyniła tak wielkie postępy, że *każdy*, przy odrobinie dobrej woli i nieznacznym wysiłku, w *kilka miesięcy może zdobyć tę nieodzowną* w dzisiejszych czasach *wiedzę*.

Niema pod tym względem ludzi zbyt starych lub zbyt młodych. *Każdy*, kto umie posługiwać się książką i słuchem, *jest odpowiednim uczniem*.

Nie wszyscy może wiedzą, że obecnie można się uczyć języka obcego bez nauczyciela, u siebie *w domu, przy pomocy płyt gramofonowych*.

Istnieje wiele zagranicznych metod nauczania języków z płyt, żadna jednak nie odpowiada wymaganiom i właściwościom ucznia, którego ojczystym językiem jest polski.

Ale niedomagania te usunięto. Oto powstała *specjalna metoda „PHONOGLLOTTE”, opracowana dla Polaków*, uwzględniająca przedewszystkiem stopniowanie trudności językowych. Dotychczas ukazały się: *kurs języka francuskiego* w opracowaniu prof. Bol. Kielskiego (recytatorami tekstów na płytach są profesorzy Instytutu Francuskiego w Warszawie) oraz *kurs języka angielskiego* w opracowaniu grona profesorów Instytutu Ansona (recyt. prof. D. A. Sekys).

20 *płyt dwustronnych* obejmuje całość kursu językowego francuskiego lub angielskiego i zupełnie wystarcza do nabycia wprawy we władaniu powyższymi językami. Całkowity kurs stanowi 40 lekcji.

Nauka jest łatwa i przyjemna. Wystarczy nałożyć płytę na aparat, uruchomić go, uważnie słuchać brzmienia wyrazów danego języka, a jednocześnie, mając na stronie podręcznika ten sam tekst lekcji przed oczyma, głośno powtarzać słyszane zdania. Obrazki przy tekście objaśniają dostatecznie treść zdań. W razie wątpliwości — jedno spojrzenie do słowniczka lekcyjnego wyjaśnia właściwe znaczenie wyrazów. Lekcje powtarzamy dowolną ilość razy, aż do zupełnego jej opanowania, wzrokowego i pamięciowego. Każdą lekcję należy powtórzyć piśmiennie, aby utrwalić nabyte wiadomości.

Po 3-ch miesiącach posiadamy w mowie i piśmie obcy język.

Istotnie, na *dobre opanowanie języka francuskiego lub angielskiego* przy pomocy metody „PHONOGLLOTTE” wystarczy *100 godzin* nauki, a więc 3 — 4 miesiące. Wysiłek to rzeczywiście niewielki, a korzyść wprost nieoceniona.

To też *nieocenione usługi oddaje metoda „PHONOGLLOTTE”*:

nauczycielom języków obcych — jako uzupełnienie metody nauczania, a często jako środek do własnych studjów ortofonicznych.

uczniom — do powtarzania, uzupełniania i pogłębiania nauki szkolnej,

samoukom — do samodzielnego studjowania języków według wskazówek dodanych do podręcznika, *znającym język* — do poprawienia akcentu.

Kupcom, przemysłowcom, bankowcom, adwokatom, lekarzom, wojskowym, urzędnikom, buchalterom i t. d. — dla których posiadanie obcego języka jest nieodzownie potrzebne — „PHONOGLLOTTE” ułatwia porozumiewanie się z zagranicą, zwiększa zarobki, wzmacnia pozycję życiową, przyczynia się do awansów.

Ułatwiamy naszym czytelnikom nabycie kompletów płyt systemu „PHONOGLLOTTE” *za ulgową cenę 110 zł.* (przy wpłacie jednorazowej) za kurs języka francuskiego *lub* angielskiego wraz z podręcznikiem ilustrowanym oraz słownikiem lekcyjnym (można też nabyć *w 4-ch serjach* po 5 płyt, płacąc za I-szą serję z podręcznikiem i słownikiem 35 zł., za II-gą i III-cią serję po 30 zł. i za IV-tą serję — 25 zł., w odstępach miesięcznych).

Na prowincję komplety ewent. serje wysyłane będą za pobraniem pocztowym, *w Warszawie* — płatność przy dostarczaniu płyt.

Płyty nadają się *do każdego gramofonu*, kto zaś go nie posiada, może go nabyć również po ulgowej cenie, podanej w poniższym kuponie.

KUPON, upoważniający do nabycia kompletu płyt gramofonowych „Phonoglotte” *na warunkach ulgowych*, (można również zamówić listem z powołaniem się na niniejszy numer „Echa Obcojęzycznego”):

Do Wydawnictwa „Echa Obcojęzycznego”
w Warszawie, ul. Waleców 3.

1. Zamawiam kompletny kurs języka francuskiego — angielskiego syst. „Phonoglotte” wraz z podręcznikiem i słownikiem za ulgową cenę 110 zł. przy wpłacie jednorazowej.
2. Zamawiam pierwszą serję kursu francuskiego — angielskiego (5 pierwszych płyt wraz z podręcznikiem i słownikiem) za ulgową cenę 35 zł. Pozostałe serje nabędę w terminach miesięcznych.
3. Zamawiam aparat gramofonowy 1-sprężynowy za cenę 85 zł.
4. Zamawiam aparat gramofonowy 2-sprężynowy za cenę 110 zł.

(Niepotrzebne wykreślić).

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Prosimy pisać wyraźnie i czytelnie).